



W tym roku korowód odbył się w ulewnym deszczu.

Fot. M. Niemiec

PEŁNI ŻYCIA

Już po raz 7. zorganizowano Międzynarodowy Dzień Osób Starszych. – Pokazujecie, że w każdym wieku można cieszyć się życiem i że każde życie jest wartością bezcenną – mówiła Katarzyna Raszka ze Starostwa powiatowego w Cieszyńsku podczas otwarcia.

Czwartkowy dzień był gorący. Nie tylko z powodu słońca, które mocno grzało, ale przede wszystkim za sprawą mieszkańców domów spokojnej starości i pomocy społecznej, którzy przyjechali do Ustronia z różnych zakątków Śląska i nie tylko, aby swoimi występami pokazać, że mimo wieku lub ograniczeń fizyczno-intelektualnych wiele rzeczy można robić z sercem i zaangażowaniem i robić je naprawdę dobrze. Oprócz talentów aktorskich, obecni na ustronim rynku mają także talent do tworzenia rękodziela.

– Bardzo się cieszymy, że prace podopiecznych możemy pokazać szerszemu gronu odbiorcy. Na naszym stoisku można zobaczyć i zakupić wyroby ceramiczne, quillingowe, czyli zwijane papierki, dekupaż, ręcznie szyte maskotki, biżuterię czy wykonane torebki. Wszystkie te rzeczy powstają podczas terapii zajęciowej, którą prowadzimy od poniedziałku do piątku – mówiła Joanna Rakus,

(cd. na str. 2)

EKSTREMALNE DOŻYNKI

– To był najszybciej idący korowód w dziejach – stwierdził ze śmiechem Jan Drózd, wiceprezes Stowarzyszenia Ustroniskie Dożynki, które razem z Urzędem Miasta organizuje święto plonów.

Jednak w niedzielę o godz. 14 organizatorom nie było do śmiechu. Nad miastem przeszła ulewa, studzienki nie nadążały z przyjmowaniem wody, a wielu kierowców, zwłaszcza ze Śląska, próbowało wyjechać z naszego miasta. Po chodnikach i drogach płynęły potoki.

– Mimo niesprzyjającej aury nie było pomysłu, by odwołać korowód. Nieraz już szliśmy w deszczu, chociaż nie pamiętam takiego oberwania chmury akurat w czasie przemarszu. Jednak gazdowie dotarli, korowód się uformował jeszcze przed największym deszczem, więc nie było wyjścia, ruszyliśmy

(cd. na str. 8)



Dziewczyny z PDPS „Feniks” ze Skoczowa przygotowały taniec z szarfami.

Fot. A. Jarczyk

PEŁNI ŻYCIA

(cd. ze str. 1)

rehabilitant z PDPS „Pogodna Jesień” z Cieszyna, w którym mieszka obecnie 70 osób. – Oprócz tych zajęć mamy kawiarnię, w której odbywają się projekcje filmowe, spotkania czy urodziny. Nasi mieszkańcy mogą także odkryć w sobie talenty kulinarne w specjalnie do tego przygotowanej pracowni. Choć to domena pań, jest u nas także jeden pan, który łatwo się w tym odnajduje. Mamy też salę do ćwiczeń, do fizykoterapii, spotykamy się z mieszkańcami innych domów społecznych.

– Od 5 lat uczestniczymy w Międzynarodowym Dniu Osób Starszych. Prace, które można tu oglądać i kupić, są robione przez naszych mieszkańców podczas terapii zajęciowych. Oprócz tego rodzaju zajęć, mamy też integrację z podopiecznymi innych okolicznych domów spokojnej starości, która odbywa się w każdej środę. Jak wygląda taki typowy dzień? Najpierw jest toaleta, później śniadanie, zabiegi medyczne, rehabilitacja, terapia zajęciowa, zajęcia kulinarne, muzykoterapia. Jest czas na spacer. Niekiedy także organizujemy wycieczki w różne miejsca – opowiadała Magdalena Sylwanowicz, pracownik so-

cjalny w DSS „Ostoja pokoju” w Bytomiu Miechowicach.

W trakcie czwartkowego święta osób starszych przeprowadzono konkurs na najpiękniejszą maskotkę. Wygrały ex aequo dwa domy: PDPS „Pogodna jesień” z Cieszyna oraz DSS z Cieszyna. Zwycięzcy otrzymali radioodtwórzacze.

Organizatorami wydarzenia było Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie, miasto Ustroń oraz Miejski Dom Spokojnej Starości w Ustroniu.

– Wpierw ten dzień mieliśmy 1 października, ale później przenieśliśmy go na czas wakacyjny na rynek. Możemy oglądać występy mieszkańców z pobliskich domów starości, osób intelektualnie obciążonych. Te występy są piękne, bo te osoby niosą wielką radość, starają się jak mogą, aby dać z siebie wszystko. W naszym domu mamy sparalizowanego pana, który potrafi kręcić tylko głową. Mimo tego jest wdzięczny za wszystko, uśmiecha się, jest pogodny. Zazdroszczę mu takiego nastawienia – mówiła Ilona Niedoba, kierownik MDSS w Ustroniu. – Ja lubię swoją pracę. Osoby starsze dają mi dużo satysfakcji, odwzajemniają to, co dla nich tutaj robimy poprzez uśmiech, podziękowanie, dobre słowo i zapewnienie, że im jest tutaj dobrze i są zadowoleni. Na pewno jest to też trudne, bo to są relacje na linii mieszkaniac-mieszkaniec, mieszkaniac-pracownik, mieszkaniac-rodzina, pracownik-rodzina. Tam, gdzie są ludzie, są

też i trudne sprawy, ale udaje nam się je rozwiązywać – zapewniała Niedoba. – Mamy tutaj osoby niepełnosprawne, staramy się je aktywizować i w miarę możliwości mobilizować do samodzielnego funkcjonowania na tyle, na ile pozwala im ich stan zdrowia. Dla tych osób jest rehabilitacja. Staramy się, żeby byli sprawni jak najbardziej, bo dla nich to ważne, mają dzięki temu lepszą kondycję fizyczno-psychiczną. Są też takie osoby, które nie potrafią już nic zrobić. Wtedy je myjemy, ubieramy, karmimy, opiekujemy się w pełnym zakresie. Ten dom jest po to, aby ludziom służyć – mówiła kierownik domu.

W większości domów spokojnej starości, tak i w tym ustrońskim, oprócz opieki pielęgniarskiej i lekarskiej, jest także psycholog, który rozmawia z mieszkańcami, podnosi na duchu, wysłucha. – Jeżeli osoba nie wymaga opieki psychiatrycznej, to wolimy, aby przebywała tutaj, bo już to środowisko zna. Staramy się budować atmosferę rodzinną, można powiedzieć – takiego pensjonatu. Mieszkańcy pytają, czy wszystko dobrze w naszych rodzinach, co słychać u naszych dzieci. Zresztą, jeździmy na wycieczki, więc te osoby starsze poznają rodziny pracowników, spędzają razem czas. Czujemy się ze sobą związani, dlatego jeżeli odchodzi od nas osoba, to przeżywamy to mocno. Przywiązujemy się do siebie nawzajem – opowiadała Ilona Niedoba.

Agnieszka Jarczyk

to i owo z okolicy

Ponad 200 cudzoziemców z 35 krajów pisało w Cieszynie dyktando. Tematem było 1050-lecie Chrztu Polski. Tytuł Cudzoziemskiego Mistrza Języka Polskiego zdobył Javor Wasiliew z Bułgarii.

* * *

Samorząd Istebnej planuje kupić od prywatnego właściciela działkę na Trójstyku. Teren

potrzebny jest gminie, by jeszcze bardziej podnieść atrakcyjność turystyczną miejsca u zbiegu granic państwowych Polski, Czech i Słowacji.

* * *

Gminy Goleiszów i Trzynieć oraz Powiat Cieszyński nie dostały dofinansowania na transgraniczny projekt. Remont ulicy Kojkowickiej w Puńcowie, Cieszyńskiej w Dzięgielowie i lokalnych dróg w Trzyniecu musi zatem poczekać...

* * *

Burmistrz Skoczowa odwołał po roku Kubę Abrahamowicza z funkcji dyrektora Miejskiego Centrum Kultury „Integrator”

w Skoczowie. Nowy szef tej placówki zostanie wybrany w drodze konkursu. W ostatnich dwóch latach to druga zmiana na tym dyrektorskim fotelu w trytonowym grodzie.

* * *

W miniony weekend odbyły się kolejne zawody „Ochabskie Papaje”. Na pojazdach domowej konstrukcji i ciągnikach rolniczych wystartowało 21 śmiałków. Jako pierwszy tor przeszkód przetestował mistrz kierownicy Kajetan Kajetanowicz – gość specjalny tej widowiskowej imprezy.

* * *

W galerii Książnicy Cieszyńskiej można obejrzeć wystawę

zatytułowaną „Miejsca wyobrażane, miejsca odkrywane. Obraz świata w dawnej książce ilustrowanej”. Warto zobaczyć wydane przed wiekami, bogato ilustrowane dzieła. Są to m.in. atlasy geograficzne ilustrujące zmieniające się na przestrzeni XVI-XIX wieku, w wyniku kolejnych odkryć, kształty świata.

* * *

Jerzy Wałga – rzemieślnik z Cieszyna, potrafi jako jedyny w Polsce zbudować słynną strzelbę „cieszyńską”. Jeden z egzemplarzy tej broni wykonał na zamówienie ówczesnego prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

CZARNA JULKA KARWINA Z CZASÓW DZIECIŃSTWA GUSTAWA MORCINKA

Muzeum Marii Skalickiej, na co dzień zaprzyjaźnione z książką, zaprasza Państwa na spotkanie z panem Jarosławem Jot-Drużyckim. Opowie on ciekawą historię o dzieciństwie Gustawa Morcinka w starej, kopalnianej Karwinie. Jest Morcinek jednym z najbardziej znanych polskich pisarzy, wywodzących się ze Śląska, który urodził się w Karwinie w 1891 r. Pochodził z ubogiej rodziny Józefa, parobka zatrudnionego w dobrach hrabiego Larischa-Mönnicha we Frysztacie i Marii z domu Smusz. Miał siedmioro rodzeństwa, lecz czworo dzieci zmarło w dzieciństwie. On sam w drugim roku życia stracił ojca. Był osobą niezwykle wrażliwą. Pod wpływem matki, która opowiadała swym dzieciom liczne baśnie i legendy rozwinęła się jego wyobraźnia i ciekawość świata. Pomnażał ją i pogłębiał własną lekturą. Napisał wiele książek o tematyce kopalnianej m.in.: „Serce za tamą”, „Wyraźbany chodnik”, „Łysek z pokładu Idy” oraz wiele baśni i legend Śląska Cieszyńskiego. To wspomnieniowe spotkanie odbędzie się w sobotę 3 września 2016 o godz. 17.00, a związane jest ze 125. rocznicą urodzin pisarza. Na miejscu możliwość zakupu „Czarnej Julki”.

* * *

POPOŁUDNIA Z GRAMI PLANSZOWYMI

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza dzieci i młodzież do czytelnicy na popołudnia z grami planszowymi. W sierpniu: środy 15.30-18.00. Od września: środy i piątki 15.30 - 18.00.

* * *

ZAPISY DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu informuje, że zapisy do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2016/2017 odbywają się w dalszym ciągu w miesiącu wrześniu w sali nr 18 Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” przy ul. Daszyńskiego 28. Oferujemy naukę gry na następujących instrumentach: skrzypcach, fortepianie, keyboardzie, flecie poprzecznym, saksofonie, gitarze klasycznej, klarnecie, akordeonie - dla dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym wieku, a także zajęcia w formie indywidualnej oraz grupowe w przedszkolu muzycznym dla dzieci w wieku 4-5 lat. W tym roku zamierzamy otworzyć również klasę wokalu. Miesięczna opłata za lekcje wynosi: od 140 zł (4 x 45 min.) do 160 zł (8 x 30 min. lub 4 x 60 min.), przedszkole muzyczne 60 zł. W cenie mieszczą się zajęcia teoretyczne (nieobowiązkowe). TKA zapewnia wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, najniższe ceny spośród placówek o podobnym charakterze, komfortowe warunki, a także możliwość wypożyczenia instrumentu. Szczegółowych informacji dot. zapisów udziela kierownik Ogniska Muzycznego – tel. kom. 501 057 750. **Zarząd TKA**

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Alojzy Tomanek	lat 67	ul. Akacjowa
Jan Stec	lat 83	ul. Źródłana

34/2016/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustronie
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustronie 33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi 33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Urząd Miasta 33 857-93-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 854-24-06

33 857-26-00

Kominiarz 33 854-37-59

602-777-897

STRAŻ MIEJSKA

16 VIII 2016 r.

Straż miejska w dalszym ciągu prowadzi wzmożone kontrole parków miejskich, placów zabaw dla dzieci, bulwarów nad Wisłą w zakresie przestrzegania porządku publicznego.

17 VIII 2016 r.

Interwencja w sprawie potrąconej sarny przy ul. Wiślańskiej. Zwierzę zostało przewiezione do utylizacji.

17 VIII 2016 r.

Interwencja przy ul. Słonecznej w sprawie zakłócania spokoju publicznego przez włączony alarm na jednej z nieruchomości. Jej właścicielowi nakazano naprawę wadliwego alarmu.

18 VIII 2016 r.

Prowadzono kontrole wywozu nieczystości ciekłych przy ul. Akacjowej. W jednym przypadku wręczono mandat w wysokości 100 zł za nie wywożenie nieczystości.

19-21 VIII 2016 r.

Zabezpieczenie porządkowe w trakcie odbywających się w naszym mieście Dni Ustronia.

WARSZTATY

Z PODSTAW JĘZYKÓW KLASYCZNYCH

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu zaprasza na bezpłatne warsztaty z podstaw języków klasycznych. Planowany początek zajęć – wrzesień 2016 r. Więcej informacji oraz zapisy: (33) 854-23-40.



W sobotę widzowie TVP Katowice mogli oglądać prognozę pogody, która została nakręcona w Muzeum Ustronie. Fot. L. Szkaradnik

34/2016/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustronie, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



Lato 2016
już w sprzedaży!

www.mea-travel.pl



Za współpracę i statuetkę dziękuje burmistrz N-V Harald Lenssen.

Fot. M. Niemiec

25 LAT PARTNERSTWA

20 sierpnia odbyła się uroczystość w związku z 25-leciem partnerstwa pomiędzy Neukirchen-Vluyn w Niemczech a Ustroniem. Čwierć wieku temu stosowną umowę podpisała burmistrz N-V Kornelia Kuhn, a ze strony polskiej formalności dopełnił burmistrz Andrzej Georg. Oboje obecni byli na spotkaniu w willi „Kolor”, a razem z nimi ludzie, którzy partnerstwo wcielają w życie.

Witano obecnego burmistrza N-V Harald Lenssen, który w swoim mieście musiał się zmierzyć z niezwykle trudnym zadaniem zagospodarowania terenów po zlikwidowanej kopalni, a od lat wspiera współpracę partnerską. Jest prawdziwym przyjacielem Ustronia i chętnie przyjeżdża pod Czantorię. Nie mogło zabraknąć Leo Siebierskiego, naszego ambasadora w Niemczech, który gościł u nas już ponad 100 razy, a za zasługi został mu przyznany tytuł Honorowego Obywatela Ustronia. Na uroczystości był także Günter Fisher, który jest odpowiedzialny za kontakty zagraniczne w tamtejszym urzędzie, a przeszedł w nim wszystkie szczeble kariery od gońca do naczelnika wydziału, oraz Franjo Terhart – prezes Städtepartnerschaftsverein, odpowiednika naszego Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych. Stronę polską reprezentowali: burmistrz Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, wiceprzewodnicząca RM Anna Rottermund, przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Turystyki RM Andrzej Szeja, sekretarz miasta Ireneusz Staniek i zajmujący się kontaktami zagranicznymi z ramienia Urzędu Miasta – Zdzisław Brachaczek. Na spotkanie zaproszeni zostali również burmistrzowie Ustronia, pełniący tę funkcję od 1990 roku – Andrzej Georg, Kazimierz Hanus, Jan Szware oraz przewodniczący Rady Miasta Ustroń w latach 1994-98 Franciszek Korcz. Na partnerstwo nie składają się tylko kontakty władz, ale też prywatnych osób i członków stowarzyszeń. Można

powiedzieć, że swoją rocznicę obchodziło równocześnie Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych, powołane właśnie w związku z podpisaniem umowy z N-V. TKZ reprezentował były prezes, piastujący funkcję przez ponad 20 lat – Andrzej Piechocki, zasłużony wiceprezes z 25-letnim stażem Piotr Zwias, obecny prezes Jacek Piechocki, a także Renata Cisak – od ćwierćwiecza członek Zarządu i skarbnik TKZ i pozostali członkowie Zarządu – Elżbieta Wdówka, Maciej Hombek i Agnieszka Green. Na spotkanie przybył też Henryk Frąckowiak, jeden z pomysłodawców nawiązania kontaktów z Neukirchen. Mówiąc o partnerstwie Ustronia z N-V nie sposób nie wymienić pierwszego prezesa Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych. Bogusława Binka oraz pierwszego przewodniczącego Rady Miasta 1990-94 Zygmunta Białas, którzy nie mogli przybyć na uroczystość.

– Partnerstwo Ustronia z Neukirchen-Vluyn dlatego było takie ważne, że byliście jedynym miastem z za dawnej żelaznej kurtyny, z którym utrzymywaliśmy kontakty. Są one inspirujące dzisiaj, ale 25 lat temu były, można powiedzieć bezcenne, bo mogliśmy czerpać wzorce, podpatrywać rozwiązania, które pomagały nam kształtować raczkujący jeszcze wtedy samorząd. Za nami ćwierćwiecze współpracy, przez ten czas udało nam się wyrównać poziomy i rozmawiamy jak dobrzy partnerzy. Zmieniają się ludzie, ale idea i wola współpracy pozostaje – stwierdził burmistrz I. Szarzec.

W imieniu Rady Miasta za dotychczasowe ćwierćwiecze dziękuje Artur Kluz i wyraził nadzieję, że mieszkańców obu miast czeka jeszcze wiele ciekawych inicjatyw, a następnie razem z burmistrzem wręczał najbardziej zasłużonym dla partnerstwa osobom okolicznościowe statuetki. Otrzymali je K. Kuhn, L. Siebierski, G. Fisher, F. Terhart, A. Piechocki, P. Zwias.

Wagę współpracy z Ustroniem podkreślał burmistrz H. Lenssen:

– Ustroń również jest dla nas pierwszym miastem partnerskim i choć w czasie minionych 25 lat podpisaliśmy umowy jeszcze z Mouvaux we Francji i Buckingham w Anglii, charakter naszych kontaktów jest szczególny. Żeby powstało partnerstwo musi być podpisana umowa, ale żeby ono żyło, potrzebne są kontakty, rozmowy, współpraca i działanie. I w naszym przypadku można mówić o prawdziwym partnerstwie, o czym świadczą wzajemne wizyty, wydarzenia kulturalne i sportowe. Partnerstwo to jest nawet materialnie widoczne, gdyż istnieją w obu miastach świadczące o nim symbole. Przejawia się także w przyjaźniach, które nawiązały się podczas oficjalnych kontaktów, a teraz żyją już własnym życiem. Z całą pewnością można powiedzieć, że nasze kontakty wzbogaciły życie mieszkańców obu miast, a samorządowcom pomogły i nadal pomagają rozwiązywać współczesne problemy. Niektóre z nich są podobne, jak choćby kryzys demograficzny i polityka społeczna z tym związana.

Prowadząca uroczystość Danuta Koenig zaprosiła do obejrzenia prezentacji multimedialnej, przedstawiającej wspólne działania Neukirchen-Vluyn i Ustronia. Wywołała ona wspomnienia, żywe komentarze, a nie rzadko i śmiech. Spotkanie od początku do końca przebiegało w swobodnej atmosferze, co najlepiej świadczy o przyjacielskich relacjach między przedstawicielami miast partnerskich.

Z okazji rocznicy podpisania umowy partnerskiej zorganizowano też wystawę fotografii, którą można oglądać w Pijalni Wód na Zawodziu. **Monika Niemiec**

* * *

SYMBOLE PARTNERSTWA

Neukirchen-Vluyn – Ustronenstrasse – ulica Ustrońska,

Ustroń – Rondo Miast Partnerskich u zbiegu ul. 3 Maja, I. Daszyńskiego, A. Brody i M. Grażyńskiego, herb wbudowany w płytę rynku, dąb posadzony przy Muzeum Ustrońskim

Neukirchen-Vluyn – miasto w Niemczech, w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia, w rejencji Düsseldorf, w powiecie Wesel, zajmuje powierzchnię 43,48 km², liczy ok. 29 tys. mieszkańców. Żeby tam dotrzeć, musimy pokonać ponad 1000 km, a jadąc samochodem autostradą A4 zajmie nam to około 10 godzin. N-V leży ok. 30 km od granicy z Holandią, ok. 70 km mają mieszkańcy do Kolonii, a do Dusseldorfu ok. 50 km.



W. Górniak walczył, ale przegrał 1:2.

Fot. W. Suchta

DESZCZ NIE PRZESZKODZIŁ

W ostatni weekend na kortach tenisowych UKS „Beskidy” na Brzegach oraz kortach Ustrońskiego Towarzystwa Tenisowego rozegrano Ogólnopolski Turniej Kwalifikacyjny Młodzików „Zarmen Cup”, czyli dziewcząt i chłopców do lat 14. Rywalizowało 18 chłopców i 10 dziewcząt. W sobotę pogoda sprzyjała więc udało się rozegrać większość spotkań, w deszczową niedzielę grano do południa na kortach, po czym już w hali. Turniej zakończył się w poniedziałek finałami gry pojedynczej w hali.

– Turniej rozgrywany jest systemem pucharowym, czyli niestety przegrany odpada. Na pocieszenie był turniej deblowy, więc można było pograć – mówi Aleksander Panfil, trener UKS „Beskidy” i organizator turnieju. – Poziom jak na ten wiek bardzo wysoki. Tu już nie ma przypadków, a poziom rośnie. Zresztą reprezentanci Polski w tenisie młodzieżowym osiągają dobre wyniki w Europie. Jest to też wiek, gdy ci słabsi zaczynają odpadać, pozostają tylko grający dobrze. Turniej udało się

sprawnie przeprowadzić, nie było przestojów, nikt nie musiał czekać.

UKS „Beskidy” reprezentował Wojciech Górniak, niestety przegrał pierwsze spotkanie, natomiast w grze podwójnej w parze z Maciejem Matuszczykiem z KKS „Olsza” zajął trzecie miejsce. W singlu zwyciężyli: Magdalena Świerczyńska z UKT Winner Kraków, Jonasz Dziopak z KKT Wrocław, w deblu M. Świerczyńska i Julia Pawlik z MKT Łódź oraz Juliusz Herok i Michał Marchewka – obaj z UKT Radość 90 Warszawa.

16 - 18 września na kortach w Ustroniu odbędą się finały drużynowych mistrzostw Polski juniorów.

Wojciech Suchta



34/2016/4/R



ZDZ
90
LAT

**SEKRETARKA
MEDYCZNA**

POLICEALNA SZKOŁA SEKRETAREK

**TERAPEUTA
ZAJĘCIOWY**

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE

zapisy:

Ustron, ul. Stawowa 3
tel. 33 854 33 00

NABÓR TRWA

34/2016/3/R

Zdaniem Burmistrza

O wpływie pogody na imprezy mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

Za nami Dni Ustronia, największa impreza w naszym mieście. Na przykładzie jej przebiegu można przekonać się, jak duży wpływ na wydarzenia plenerowe ma pogoda. Korowód dożynkowy odbył się w ulewnym deszczu, co było dużym utrudnieniem dla uczestników i publiczności.

Ustron jest miejscowością podgóorską, więc mamy zmienny klimat z nietypowymi i zaskakującymi zjawiskami. W ostatnich latach coraz częściej obserwujemy różne skrajności związane z pogodą. Lato w ubiegłym roku przebiegało pod znakiem suszy z wszelkimi związanymi z nią niepokojącymi zjawiskami. Brak opadów spowodował bardzo niski poziom wody w Wiśle i potokach, co więcej, szybko malał zapas wody w zbiorniku w Wiśle Czar-nem. Susza powodowała uciążliwość dla gospodarstw, gdyż w części z nich wyschły studnie. Wysoka temperatura przyczyniła się do niższych zbiorów, ponadto woda w Wiśle miała tendencję do zakwitania.

Obecny rok jest w miarę spokojny, tym niemniej pojawiające się opady posiadają bardzo dużą intensywność. Ilość deszczu spadającego kiedyś w ciągu kilku dni obecnie spada w ciągu kilku godzin, czy nawet kilkudziesięciu minut powodując duże utrudnienia. Dotyczy to bieżącego funkcjonowania miasta, ale także odbywających się imprez, czego doświadczyliśmy podczas niedzielnej korowodu dożynkowego. Nawet najlepszą, perfekcyjnie przygotowaną imprezę potrafi popsuć pogoda.

Od lat staramy się ograniczać negatywne skutki zmienności aury. Prowadzone są intensywne prace związane z poprawą infrastruktury kanalizacyjnej, wodociągowej, ale także prace związane z pielęgnacją zieleni jak systematyczne wycinanie suchych drzew i konarów mogących stanowić zagrożenie podczas wichrów. Natomiast zadanie amfiteatru pozwala przeprowadzać imprezy przy padającym deszczu. Przykładem przydatności tego zadania są ostatnie Ustrońskie Dożynki, gdy to obrzęd dożynkowy i występy artystyczne odbyły się przy pełnej widowni.

Mimo tych wszystkich działań natura wygrywa z człowiekiem i mimo dużych chęci i sporego zaangażowania w zmniejszanie skutków uciążliwości aury, często pozostajemy bezsilni. To pogoda determinuje w znacznym stopniu pomyślność wielu imprez i robót. Nawet najlepiej zorganizowana budowa nie wygra z nagłą wichurą czy ulewą. Dotyczy to także wszelkich imprez i można zaryzykować tezę, że 90% ich powodzenia to pogoda. Mam nadzieję, że ostatnie dni lata będą pogodne, a potem nastąpi polska złota jesień, co pozwoli zrealizować zaplanowane inwestycje i imprezy.

Notował: (ws)



KOROWÓD DOŻYNKOWY 2016

1. **Żeńcy** - Laura Legierska i Łukasz Łukosz
2. **Snop** - Andżelika Speda, Kinga Duława oraz Radosław Cieślak
3. **Orkiestra** - KWK Pniówek pod batutą Józefa Klimurczyka
4. **Mażoretki** - grupa działająca przy Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”
5. **Bandieria** - Magdalena Białas, Magdalena Cholewa, Marcelina Małka, Weronika Bujok ze stadniny „Łaciate ranczo”, Emilia Cieślak, Lucyna Sobótka, Elżbieta Sobótka, Beata Kozieł i Żaneta Holeksa
6. **Gazdowie Dożynek** - powozi Andrzej Balcar, Barbara i Sławomir Pasterni prowadzą gospodarstwo o powierzchni 70 ha gruntów rolnych. Specjalizują się w hodowli bydła mlecznego i opasów
7. **Kobiety z chlebem** - Estrada Ludowa „Czantoria” - **Wieniec dożynkowy**
8. **Maskotki Miasta Ustroń „Ustroniaczki”**
9. **Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”**
10. **Estrada Ludowa „Czantoria”**
11. **Chór Ewangelicki**
12. **Chór Ave**
13. **Ekspozycja sokolnicza ptaków drapieżnych** - przygotowana przez Michała Pszczółkę
14. **Drzewa i krzewy ozdobne** - Stanisław i Krystyna Abram
15. **Kompozycja kwiatowa** - Jan i Renata Muszer
16. **Plug dwuskibowy** - Zdzisław Kozieł
17. **Plug trzyskibowy obrotowy** - Marek Paszek
18. **Agregat uprawowy** - Grzegorz Frączek
19. **Rozsiewacz nawozów** - Wiesław Bączek
20. **Kultywator z wałem strunowym** - Andrzej Gojniczek
21. **Siewcy** - Jakub i Filip Klajmon
22. **Siewnik** - Stanisław Kozieł
23. **Opryskiwacz ciągnikowy** - Ludwik Pniok
24. **Najstarszy sprzęt rolniczy** - Stanisław Brzezina
25. **Samochód Strażacki OSP Ustroń Lipowiec**
26. **Przyczepa asenizacyjna** - Dominik Frączek
27. **Ładowacz obornika Trol** - Władysław Mrózek
28. **Rozstrząsacz obornika** - Karol Tomiczek
29. **Sadzarka do ziemniaków własnej produkcji** - Jan Krzysica
30. **Sadzarka do ziemniaków** - Jan Stec
31. **Wielorak** - Robert Rymorz
32. **Rzemieślnicy** - Spółka spod Żoru Władysława Cieślara
33. **Kominiarze** - scenka przygotowana przez Józefa Waszka
34. **Listonoszka** - Oliwia Stec
35. **Samochód strażacki OSP Ustroń Centrum**
36. **Łunochód z ręczną sieczkarką do sieczki** - Adrian Szczotka
37. **Łunochód + kosiarka konna** - Bronisław Balcar
38. **Łunochód z beczką na gnojówkę** - Jan Wapiennik
39. **John deer kosiarka ogrodowa** - Bogdan Chodubski
40. **Kosiarka listwowa OSA** - Jan Pawlitko
41. **Kosiarka rotacyjna** - Tadeusz Badura
42. **Kosiarka dyskowa czolowa + rotacyjna** - Bogusław Bączek
43. **Przetrzęsacz karuzelowy** - Janusz Gajdzica
44. **Przetrzęsacz - zgrabiarka taśmowa** - Grzegorz Lipowczan
45. **Kopka siana (Kopkowóz)** - Piotr Nowak
46. **Przyczepa do sianokiszonki** - Tadeusz Molin i zespół do sianokiszonki spółka rodzinna
47. **Zgrabiarka karuzelowa** - Leszek Głajc
48. **Ciągnik z belownicą** - Jerzy i Michał Janik
49. **Ładowarka teleskopowa z owijkarką** - Mateusz Macura
50. **Ciągnik Zetor K25 z balotem** - Czesław Miech
51. **Pszczelarze - Koło Pszczelarzy Ustroń**
52. **Mali żeńcy zbieranie kłosów** - Jakub Gajdac, Nadia Kozok, Oliwia Kozioł, Izabela i Amelia Olma, Jakub Kozok, Wiktoria i Natalia Czekan, Laura Lewandowska
53. **Duży żeńcy**
54. **Dziewczyny ze swaczną** - Julia Speda i Wiktoria Wierci-groch
55. **Burdak** - Adam Cieślak
56. **Kombajn zbożowy nowej generacji** - Roman Sztwiertnia
57. **Żarna - mielenie zboża** - Andrzej Łukosz
58. **Ferma Królików Rasowych „Belg Olbrzym”** - Jan Małyjurek
59. **Gołębie** - Polski Związek Hodowców Gołębi Oddział Ustroń
60. **Drobnny inwentarz** - Józef Cieślak
61. **Krowa** - Karol Krysta
62. **Mleczarnia - produkcja sera i masła** - Marek Moskwik
63. **Prasa do prasowania słomy i siana** - Jan Cichy
64. **Fura słomy** - Roman Macura
65. **Stodola** - Marcin Drózd
66. **Piekarnia** - Małgorzata Kunc
67. **Plug do podorywki** - Karol Sztwiertnia
68. **Gruber do podorywki** - Władysław Madzia
69. **Paszowóz** - Jerzy Szwarc
70. **Motopompa „Szekówka” produkcji szwajcarskiej** - Czesław Sajan i Józef Sajan
71. **Samochód Strażacki OSP Ustroń Nierodzim**
72. **Sieczkarnia jednorzędowa do kukurydzy** - Marek Łukasiak
73. **Sieczkarnia do kukurydzy Class** - Bogdan Sztwiertnia
74. **Kopaczka do ziemniaków** - Sławomir Puczek
75. **Trakacz** - Florian Lis
76. **Dżender** - Julian Bauszyński
77. **Wózek z jarzynami** - Tadeusz Tokarski
78. **Gazda na targ** - Karol Kowala
79. **Objazdowa Bacówka** - baca Franciszek Żyła oraz gospodarz Benedykt Kubok powozi Tomasz Chodura
80. **Kozy i koźleta z hodowli Jana Śliwki seniora**
81. **Krażanie kapusty** - Karol Czyż
82. **Mechaniczna wyciągarka do drzewa** - Bronisław Stekla
83. **Transport drzewa z lasu** - Jerzy Szwarc
84. **Samochód strażacki OSP Ustroń Polana**
85. **Myśliwi** - Koło Łowieckie „Jelenica” w Ustroniu z prezes Henrykiem Chowaniakiem
86. **Mikolaje** - zespół z osiedla Leśnik powozi Henryk Greń
87. **Samochód ekologiczny symbol przyszłości w rolnictwie** - Gimnazjum nr 2 w Ustroniu
88. **Zamiatarka - mechaniczne sprzątanie** - Piotr Greń



Grupa na wystawie „Sztuka konserwacji”.

KULTURALNE OBLCICZE KATOWIC

Katowice to stolica Górnego Śląska, znanego zwłaszcza z ciężkiej pracy kopalni i hut. Jednocześnie od zawsze miasto tętniło życiem kulturalnym i artystycznym. Znane jest z wielu wspaniałych artystów, muzyków, salonów kultury. Ostatnio dużo mówi się i pisze nt. dynamicznie zmieniającego się centrum miasta. Centrum Katowic, z 20-hektarową pustką po kopalni, przechodzi dziś rewitalizację na niespotykaną dotąd w Polsce skalę. Jednym z założeń jest zwrócenie miasta w stronę kultury. Realizowane w tej strefie obiekty mają charakter ponadlokalny, pobudzający cały region. I my 10 sierpnia postanowiliśmy to sprawdzić. Muzeum Marii Skalickiej zapro-

siło swoich sympatyków na jednodniową wizytę do kilku katowickich muzeów. Były to: Muzeum Historii Katowic, a w nim wspaniała wystawa „Sztuka konserwacji”, ciesząca się ogromnym powodzeniem nie tylko Polaków, ale także gości z zagranicy. Twórcą tej wystawy jest st. kustosz Ewa Liszka, zarazem kierowniczka Działu Grafiki im. Pawła Stellera w Muzeum Historii Katowic. Zobaczyliśmy tam również typowe mieszczańskie mieszkanie, składające się z wielu pomieszczeń. Odwiedziliśmy swego rodzaju „perelkę”, jakim było Muzeum Organów Śląskich, znajdujące się w katowickiej Akademii Muzycznej. Tam dostąpiliśmy zaszczytu odwiedzenia Auli im.

Bolesława Szabelskiego, w której znajduje się świeżo odrestaurowana, przepiękna polichromia, a także witraże. Jeden z doktorantów nawet zagrał nam na mieszczących się w auli organach. Wielkie wrażenie zrobiło na nas Muzeum Archidiecezjalne, pełne dawnej i współczesnej sztuki sakralnej. Tu odwiedziliśmy również imponującą kaplicę z witrażem. Zachwyciliśmy się gmachem Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia (NOSPR-u). To absolutnie wybitne dzieło architektoniczne i akustyczne. Mieliśmy okazję zobaczyć zarówno salę główną koncertową na 1800 miejsc, jak i kameralną. Niezwykła akustyka tych sal jest dziełem światowej sławy japońskich i nie tylko akustyków. O wszelkich szczegółach budowy i użytkowania pomieszczeń koncertowych opowiedział p. Bartnicka. Na końcu znaleźliśmy się w Dziale Grafiki im. Pawła Stellera MHK. Tu przyjęto nas po królewsku - była kawa i ciasteczka, a także długa, ciekawa opowieść starszego kustosa Ewy Liszki o życiu i twórczości Pawła Stellera. Pani Ewa jest pasjonatką twórczości tego wybitnego artysty śląskiego. W dużej mierze to właśnie dzięki jej pasji i samozaparcu powstał Dział Grafiki im. Pawła Stellera MHK. Na wycieczce była naszym cicerone (przewodnikiem), która nas we wszystkie te miejsca zaprowadziła, nie zaniedbując żadnego szczegółu. Zmęczeni, ale szczęśliwi wróciliśmy do Ustronia.

Zapraszamy na naszą stronę internetową www.skalickeamuzeum.pl, gdzie znajdują się wszelkie aktualności związane z działalnością Muzeum. Film z wycieczki do Katowic z można obejrzeć pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=uSpuQ-fp9h8>. **Irena Maliborska**

ZAPISY DO ZESPOŁÓW ZAINTERESOWAŃ MDK „PRAŻAKÓWKA”

Zapisy dzieci i młodzieży do zespołów zainteresowań MDK „Prażakówka” od 1 września (czwartek) w sekretariacie MDK.

Liczba miejsc ograniczona. Warunkiem uczestnictwa w zajęciach tanecznych (oprócz akrobatyki, zespołu „Rytm”) jest ukończony 7. rok życia dziecka. Na pozostałe zajęcia artystyczne zapraszamy dzieci szkolne od 6 roku życia.

Pierwsze spotkania organizacyjne dla dzieci i rodziców obowiązkowe:

- **taniec nowoczesny** – Katarzyna Rymanowska 12 IX (poniedziałek):
Zespół „FANTAZJA” (kl. I-III SP) godz. 15.00 – sala 7
- **mażoretki** – Katarzyna Rymanowska 12 IX (poniedziałek):
Zespół „EFEKT” (kl. II-VI SP) grupa początkująca godz. 15.30 – sala 7
Zespół „TĘCZA” (kl. I-III) grupa zamknięta godz. 16.00 – sala 7
Zespół „GRACJA” (kl. V-VI SP) grupa zamknięta godz. 16.00 – sala 7
- **zajęcia plastyczne** – Iwona Dzierżewicz-Wikarek 12 IX (poniedziałek): godz. 16.00 – sala 8
- **taniec nowoczesny** – Izabela Kuś 13 IX (wtorek):
Zespół „RYTM” (5-6latki) godz. 15.00 – sala 7
- **mażoretki** – Izabela Kuś 13 IX (wtorek):
Zespół „UŚMIECH” (5-7latki) godz. 15.30 – sala 7
- **taniec nowoczesny** – Kinga Stasiuk 13 IX (wtorek):
Zespół „ABSURD” (gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne) grupa zaawansowana godz. 16.00 – sala 7
- **zajęcia teatralne** – Janina Barnaś i Agnieszka Szonowska 13 IX (wtorek) godz. 16.00 – sala 2
- **zajęcia rękodzieła** – Wanda Węglorz 14 IX (środa) godz. 15.00 – sala 10

- **break dance** – Wojciech Twardzik 14 IX (środa) godz. 16.00 – sala 7
- **akrobatyka** – Wanda Węglorz i Czesława Chlebek 15 IX (czwartek): Zespół „ARABESKA” godz. 15.00 sala gimnastyczna SP 2
- **taniec nowoczesny** – Anna Darmstaedter 16 IX (piątek):
Zespół „KOLOR” (kl. I-III SP) godz. 15.30 – sala 7
Zespół „ECHO” (kl. IV-VI SP) grupa zamknięta godz. 16.00 – sala 7
Zespół „IMPULS” (kl. IV-VI SP) grupa średniozaawansowana godz. 16.00 – sala 7
- **zespół wokально-instrumentalny** – Patryk Sobek 16 IX (piątek) godz. 17.00 – sala 2

KONSULTACJE I PRZETARGI

Ogłoszono konkursy ofert:

- 1) Budowa instalacji gaszenia piany na komorach fermentacyjnych osadem recykulowanym na oczyszczalni ścieków w Ustroniu przy ul. Sportowej 10 w ramach zadania inwestycyjnego „Zakupy inwestycyjne i inwestycje na Oczyszczalni Ścieków” – termin składania ofert – do dnia 31.08.2016 do godziny 10.00.
- 2) Wymiana starego odcinka sieci kanalizacji sanitarnej w ramach zadania inwestycyjnego „Modernizacja sieci kanalizacji sanitarnej w Ustroniu” – termin składania ofert – do dnia 31.08.2016 do godziny 10.00.

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl



Scenki chroniono przed deszczem.

Fot. W. Suchta



Artyści z „Czantorii” przekazali gazdom wieniec.

Fot. M. Niemiec



Po deszczu pierwsze tańce, z czasem przybywało par.

Fot. W. Suchta

EKSTREMALNE DOŻYNKI

(cd. ze str. 1)

w stronę amfiteatru. Miło nam, że na trasie było jednak sporo widzów i wykonawcy scenek, którzy włożyli w przygotowanie sporo pracy, mieli się przed kim pokazać i zebrali zasłużone oklaski – powiedział J. Drózd.

Można powiedzieć, że był to przemarsz w warunkach ekstremalnych, tym większe słowa uznania należą się ustróńskim rolnikom. Z zaplanowanych 90 scenek, brakowało jedynie dwóch. Na szczęście amfiteatr mamy zadaszony, więc po przybyciu na miejsce można było uczestniczyć w Obrzędzie Dożynkowym nie martwiąc się o deszcz. Na pewno stał się on zmartwieniem dla właścicieli stoisk ustawionych w Parku Kuracyjnym, bo kupujących było mniej niż zwykle. Gdy jednak około godz. 17 zaczęło się wypogadzać, sporo ludzi wróciło i zabawa na kręgu tanecznym odbyła się, bo nic nie było w stanie zniechęcić najbardziej zagorzałych miłośników Ustróńskich Dożynek.

Jedni podczas święta plonów najbardziej cenią dobrą zabawę, dla innych najważniejszym wydarzeniem jest obrzęd. Mimo zimna i deszczu widownia ustróńskiego amfiteatru była wypełniona do ostatniego suchego miejsca, a razem z mieszkańcami i przyjezdnymi w uroczystościach wzięli udział: radna Sejmiku Województwa Śląskiego Sylwia Cieślar, wicestarostka powiatu cieszyńskiego Maria Cieślar, radna powiatowa Anna Suchanek, członkini Krajowej Rady Kobiet przy Kole Gospodyń Wiejskich w Warszawie Gertruda Proksa, kierownik Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Cieszyńsku Zdzisław Majętny, wójt Brennej Jerzy Pilch, burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Ustron Artur Kluz, przedstawiciele duchowieństwa: Kościoła katolickiego – ks. Antoni Sapota i Kościoła ewangelicko-augsburskiego Oskar Wild, prezes Stowarzyszenia Ustróńskie Dożynki Jan Szwarz oraz delegacje z zaprzyjaźnionych miast – Neukirchen-Vluyn, XI Dzielnicę Budapesztu, Hajdunąs, Pieszczan, Kalet, ubiegłoroční gazdowie Maria i Karol Małyszowie. Na scenę zaproszono tegorocznych gospodarzy Barbarę i Sławomira Pasternych, by razem z Estradą Ludową „Czantoria” pod kierownictwem Danuty Zoń-Ciuk, Chórem Katolickim AVE pod kierownictwem Alicji Adamczyk i Chórem Ewangelickim pod kierownictwem Pawła Branca, poprowadzili Obrzęd Dożynkowy. Po tej doniosłej ceremonii artyści „Czantorii” wystąpili jeszcze z własnym programem, a potem sceną zawładnęli młodzi tancerze i śpiewacy pod kierownictwem Renaty Ciszewskiej, czyli Estrada Regionalna „Równica”, która tak rozgrzała publiczność, że zapomniano o chłodzie i deszczu. **Monika Niemiec**



USTROŃSKI TORG

Już przy wejściu na Ustroński Torg pachniało wędzonką, plackami ziemniaczanymi, kołoczami i od samego rana wielu mieszkańców i turystów korzystało z oferty producentów regionalnych specjalów – wędlin, pieczywa, miodów i mocniejszych trunków. Organizatorzy imprezy, która otwiera obchody Dni Ustronia, przygotowali stoły, przy których można było zjeść zakupione produkty lub posiedzieć słuchając muzyki w wykonaniu góralskiej kapeli.

W tym roku na targu kolocze sprzedawały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu. Prace rozpoczęły już na początku tygodnia, a zaangażowanych w nie było ponad 30 pań. Do wypieków użyto 45 kg mąki, z których wyszło 80 kołoczy. Pieczone były od 4 rano w czwartek w piekarni w Brennej. Sprzedaż dożynkowych kołoczy to jeden ze sposobów na zasilenie konta Koła, ale członkinie częstują też panie, które z racji wieku lub stanu zdrowia nie uczestniczą już w przedsięwzięciach KGW, ani w święcie plonów. (mn)

RAJDOWY USTROŃ

4 września Miasto Ustroń wraz z naszymi rajdowcami organizuje imprezę pt. Rajdowy Ustroń. Od godz. 10 na rynku na uczestników imprezy będą czekać symulatory rajdowe, pit stop, symulator zderzeniowy, miasteczko ruchu drogowego i wiele innych atrakcji. O godz. 12 odbędzie się konferencja dotycząca bezpieczeństwa na drogach, a na rynku szkolenia z zasad bezpiecznego przewożenia dzieci w fotelikach prowadzić będą pracownicy Krajowego Centrum Bezpieczeństwa. Swoje samochody przywiozą na rynek Kajetan Kajetanowicz, Marcin i Jarosław Szejowie, Łukasz Żarłok i Łukasz Sitek, a o godz. 16 ruszą nimi przez ulice miasta (ul. A. Brody, I. Daszyńskiego). O godz. 17 wystartuje Autowir dla miłośników „czterech kółek”. Imprezę zakończy koncert zespołu AKURAT.

25 sierpnia zaczyna się największa impreza na Czantorii - Festiwal Góra Kolorów&Etnopole. Na uczestników Festiwalu czekają m.in.: atrakcje dla dzieci - bańki, balony, malowanie, gry i zabawy, na miłośników folkloru z różnych stron świata - wspólne tańce, salsa, parzenie herbaty, warsztaty bębniarskie i joga na zielonej plaży.

Jak podkreślają organizatorzy, jest to największe górskie wydarzenie lata. To 4 dni pełne inspiracji i przygody w górskiej atmosferze. Kolej Linowa „Czantoria”, Miasto Ustroń oraz Etno Chata Topolej zapraszają na wielkie święto dla ciała i ducha, święto lasu i góry. 25 sierpnia o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie Festiwalu, a później aż do 28 sierpnia od rana do wieczora czekać będą na mieszkańców Ustronia i turystów liczne atrakcje.



W ramach tego wydarzenia utworzono kilka stref - Alejkę Etnocudów z rękodziełem, Otwartą Scenę Młodych Talentów, Oazę Nomadów, prezentującą kulturę marokańską, Górską Plażę, na której będzie można wziąć udział w zabawach, konkursach, warsztatach, tam też od 17 do 21 płonąć będzie Beskidzka Watra.

Na Scenie Koncertowej w godz. 16.15-21 występować będą każdego dnia ciekawi artyści, prezentując muzykę bałkańską, ukraińską, hiszpańską i beskidzką.

Wystąpią m.in.: Wiktorija Tajner, Kamila Pońć, Dudy Skrzypce & Po Pieronie, Chigaga Group & Po Pieronie, GÓRAL, Estera Tomaszko, Goralska Hora, Beskidzka Etno Fuzja & Chigaga Group, Magda Navarrete & Caravana Banda, Patryk Demkowski, Nawrocki & Donczew, Chigaga Group, OTAVA JO, Kamila Kiecon, RURA.

Po koncertach after party w Etno Chacie.

BARUM 2016

Już w najbliższy weekend odbędzie się 46. edycja Barum Czech Rally Zlín 2016. 5. runda Mistrzostw Czech i 8. Mistrzostw Europy. Rajd zgromadzi na starcie aż 135 załóg i 226 razem ze stawką samochodów historycznych 9. Star Rally 2016. 7 załóg z Polski. To wszystko w czeskim Zlinie, zaledwie półtorej godziny od granicy.

Z numerem 1 do walki ruszą aktualni Mistrzowie Europy i liderzy tegorocznego cyklu, czyli Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran. Dla Kajetana tegoroczna „Barumka” będzie jego trzecim startem w tych czeskich zawodach. W ubiegłym

roku Polacy zajęli tu świetne trzecie miejsce, ustępując jedynie wielokrotnym mistrzom Czech i rekordzistom tej imprezy.

Obecnie K. Kajetanowicz w klasyfikacji Mistrzostw Europy zajmuje pewne pierwsze miejsce - 160 pkt., drugi Aleksiej Łukianiuk z Rosji na 84 pkt.

W rajdzie wystartuje też ustońska załoga Jarosław i Marcin Szejowie rywalizująca w Mistrzostwach Czech.

– Dwie rundy, jakie zostały do końca sezonu, traktujemy już indywidualnie. Chcemy w tych rajdach osiągnąć jak najlepszy wynik dla nas, zespołu, partnerów i oczywiście kibiców. Całe rajdowe Czechy mocno mobilizują się na ten weekend, bo to w sezonie najważniejsza impreza.

My też obiecujemy dać z siebie wszystko. Zespół włożył masę pracy w przegląd, przygotowanie i ustawienie naszego Subaru – tak o rajdzie mówi Jarek Szeja, a Marcin Szeja dodaje:

– Przed nami jeden z najtrudniejszych rajdów w tym sezonie i 15 bardzo trudnych i zróżnicowanych odcinków o łącznej długości prawie 230 km. Część trasy znamy z poprzednich startów, ale mamy rywali z dużo większym doświadczeniem. Nie pozostaje nic innego, jak walczyć od pierwszego odcinka. Rozpoczynamy w piątek rano od odcinka kwalifikacyjnego, a wieczorem prawdziwy klasyk – próba miejska w Zlinie. Liczymy, że wsparcie kibiców nam pomoże.



Danuta Bula, współautorka książki „Ku spełnionemu życiu. Rozstanie ze współuzależnieniem?”, tłumaczy symbolikę okładki. Fot. A. Jarczyk

WSPÓLUZALEŻNIENIE – I CO DALEJ?

„Ku spełnionemu życiu. Rozstanie ze współuzależnieniem?” to książka mówiąca o tym, że uzależnienie nie jest problemem tylko jednej osoby. Niszczy relacje i życie całej rodziny. Jak z tym walczyć?

Autorki, Janina Binczak i Danuta Bula, chcą zwrócić uwagę na często pojawiające się zachowania w rodzinie, w której jest uzależnienie. Tak naprawdę wszyscy jej członkowie potrzebują pomocy. Osoba współuzależniona jest bardziej zainteresowana tym, aby pomóc alkoholikowi, narkomanowi, z którym żyje, niż sobie. Tymczasem ona też potrzebuje opieki i wsparcia.

– Na stronie tytułowej mogą państwo zobaczyć namalowaną drogę, skręcającą w prawo. Tą drogą idzie rodzina. Akurat dochodzą do zakrętu, za którym widać już blask promieni słonecznych. Chciałyśmy pokazać, że po trudnych doświadczeniach rodzina ta wkracza w lepszy etap w swoim życiu. Słońce symbolizuje tutaj nadzieję – mówiła Danuta Bula podczas spotkania autorskiego, zorganizowanego w Sali Sesyjnej Urzędu Miasta.

Pisarki zauważają, że nieważne jest to, od kogo zaczyna się leczenie rodzin z osobami uzależnionymi. Może to być żona czy mąż osoby uzależnionej, dziecko dorosłe czy nastolatek, czyli osoba współuzależniona. Każda z nich może wpłynąć na polepszenie relacji w rodzinie.

– Często jest tak, że współmałżonek, troszcząc się i pomagając swojemu alkoholikowi czy narkomanowi, odsuwa na dalszy plan potrzeby dzieci. Tymczasem, zaangażowanie się w życie dziecka, pomoc w odrabianiu lekcji, pójście z nim na spacer powoduje, że można przypatrzyć się relacjom, jakie panują w rodzinie. Dziecko będzie wtedy naśladowało zachowanie rodzica, który jest współuzależniony – zauważała Bula.

W książce użyte zostały wypowiedzi osób, które przeżyły trudne chwile w swoim środowisku.

– Pisałam do czasopisma „Rodzina flisacza” w Toruniu. Miałam kontakt z osobami, które chciały, aby w tym czasopiśmie ukazywały się ich teksty. Miało ono mały zasięg, dlatego starałyśmy się, aby te teksty były przejmujące, przemawiające do odbiorcy. Następnie, zostałam sekretarzem czasopisma „Razem” i tam również miałam możliwość wysłuchania opowieści wielu ludzi, którzy zresztą potem sami pisali teksty. Gdy powstawała ta książka postanowiłyśmy wykorzystać te świadectwa do publikacji – tłumaczyła autorka. – Jeśli jesteś AA, to może też DDA. A jeżeli DDA, to ta książka może ci się przydać.

Spotkanie autorskie zorganizował Pełnomocnik ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Ustrońskie Stowarzyszenie Trzeźwości, Klub Abstynenta „Rodzina” oraz Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ustroniu.

Agnieszka Jarczyk

ZGŁASZAMY KANDYDATÓW

DO LAURU SREBRNEJ CIESZYNIANKI

W związku z organizowaną co roku uroczystą sesją Rad Gmin Ziemi Cieszyńskiej z okazji 11 listopada połączonej z wręczeniem Laurów Srebrnej Cieszynianki, przypomina się o możliwości zgłoszenia jednego kandydata przez stowarzyszenia, organizacje, instytucje działające na terenie Ustronia. Kandydatem może być każdy mieszkaniec gminy.

Zgłoszenia przyjmuje się w Urzędzie Miasta w terminie do 6 września 2016 r. Formularz zgłoszenia kandydata oraz wszelkie informacje można uzyskać w wydziale Oświaty i Polityki Społecznej, pok. nr 41, tel. 33 857-93-00. Wyboru laureata dokona Rada Miasta podczas wrześniowej sesji.

Laur Srebrnej Cieszynianki do tej pory otrzymali: 2015 r. - Franciszek Korcz, 2014 r. - Dorota Kohut, 2013 r. - Andrzej Georg, 2012 r. - Adam Makowicz- Złota cieszynianka, 2011 r. - Kajetan Kajetanowicz, 2010 r. - Elżbieta Sikora, 2009 r. - Leon Mijał, 2008 r. - Emilia Czembor, 2007 r. - Jan Misiórz, 2006 r. - Władysław Majętny, 2005 r. - Karol Grzybowski, 2004 r. - Zygmunt Białas, 2003 r. - Wanda Mider, 2002 r. - Józef Balcar, 2001 r. - Karol Kubala, 2000 r. - Bogusław Heczko, 1999 r. - Teresa Mokrysz, 1998 r. - Renata Ciszewska, 1997 r. - Henryk Wieja.

KONSULTACJE I PRZETARGI

Ogłoszono konkurs ofert pn.:

- Dostawa i montaż sprzętu wraz z oprogramowaniem w ramach zadania pn. „Zakup sprzętu komputerowego dla UM” – termin składania ofert – do dnia 29.08.2016 do godziny 14.00. Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl



Otrzymaliśmy błędne informacje na temat gazdów, którzy pełnili tę funkcję w 1999 roku. Nie byli to państwo Kisiałowie, jak napisaliśmy w ubiegłym tygodniu, a Małgorzata i Józef Hellerowie z Lipowca (na zdjęciu z wnukiem Jakubem). Za pomyłkę przepraszamy. Pan Józef Heller zmarł w roku 2006, ale wcześniej aż do 2005 roku brał udział w korowodzie dożynkowym z autorską scenką „Młyn i piekarnia”. Był z nią również na Paradzie Shumannna w Warszawie na zaproszenie premiera Jerzego Buzka. Pani Małgorzata, wieloletnia członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu, zawsze pomagała mężowi przygotować wóz na Ustrońskie Dożynki.

Po naszymu

Co sie zdarziło 1 września

Na przisły tydzień, we wtorek, bydzie łosim roków, jako Kuźnia Ustrón zawrzili. Jo nigdy nie robowała w Kuźni, ale moc moich znomych, sómsiadów i przocieli tam robowało. Tatulek też, aji starziczek.

Roz do roku było spotkani pyndzyjstów w werku, a kiery ni móg przis, to mu posyłali paczek do chałpy. Wdowóm po robotnikach Kuźni też dowali paczki, wiym, bo mamulka dostowała, a tatulek już se jakisi rok pięknie spinkali.

Nó szkoda, że sie tak Kuźnia tak szpatnie pominyła. Teraz rozmajite firmy se ty budynki pokupowały tak, że to wszystko nie stoi po próznu, ale kiery by se to kiesi pomyśłoł, że Kuźnia bydzie nieboszczkóm, tak jak kiesi Austryjo.

Za tydziń je piyrszygo września i dziecka zaś bydóm chodźić do szkoły. Nikierzy sóm radzi, że sie spotkajóm z kamratami, ale ty dziecka, co sie im nie chce luczyć, bydóm sie starać, jako zaś to bydzie.

Piyrszygo września je tyż Brónki, tóż Brónkóm winszujym przede wszystkim zdrowiczka. To je nejważniejsze, jo to wiym, bo zech już ni ma młodo i nogi móm biydne.

Piyrszygo września sześdziesiónt sześc roków tymu łodewrzili w Ustróniu Technikum Mechaniczne. Pomyślcie se,

Z naszego na polski

pięknie spinkali – umarły, śpi snem wiecznym

po próznu – niewykorzystany

werk – fabryka

pyndzyjista – emeryt

skóndsi – z różnych stron

pominól – umarł

kierchów – cmentarz

przezocny – osoba ciesząca się niezwykłym poważaniem

wiele pięknych chłopców tóń szkole pokóńczyło! A jak się pominól przezocny rehtór Bolek Kiecoń, ile to roczników jego uczni przejechało skóndsi z całej Polski, by łodkludzić go na kierchów.

No, jo już tyż bydym kóńczyć. Wylegujcie sie na słónczku, abo pochodźcie se kaj po świeżym lufcie.

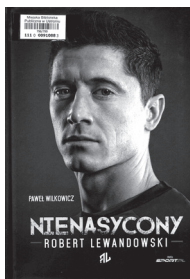
Hanka

BIBLIOTEKA POLECA:

Joanna Glogaza „Slow Life. Zwolnij i zacznij żyć”

Bywasz tak zamyślona, że wrzucasz pudełko po jogurcie do zlewu, a łyżeczkę do kosza? Odpoczywasz z poczuciem winy, że w kolejce czeka mnóstwo zadań? Znow łapiasz się na tym, że zamiast sprawnie wykonywać zadania, surfujesz po sieci? Kiedy ostatnio byłaś na randce z samą sobą?

W codziennym zabieganiu wydaje nam się, że wszystko jest tymczasowe, a kiedyś zaczniemy żyć naprawdę. Ale to właśnie zwykłe dni decydują o tym, jak przeżywamy swoje życie. Wyobraź sobie, że masz czas na odpoczynek, na spacer, pogłaskanie kota, popołudniową wycieczkę. Że możesz sobie pozwolić na przerwę i wolny dzień. Nie odkładaj życia na potem. Planuj odpoczynek. Wyznaczaj priorytety. Próbuń nowych rzeczy. Znajdź czas na codzienne rytuały. Życie we własnym tempie jest sztuką. Zaczynj stawiać pierwsze kroki.



Paweł Wilkowicz „Robert Lewandowski. Nienasycony”

Po półfinale z Realem usiadł w szatni i zaczął się śmiać sam do siebie. „Czy to się zdarzyło naprawdę? Strzeliłem cztery gole w półfinale Ligi Mistrzów?”. Gdy strzelał pięć Wolfsburgowi, był w swoim świecie, widział tylko miny obrońców i chciał więcej. Zdziwił się potem, że to wszystko rozegrało się w ledwie dziewięć minut. Podczas Euro 2016 minie 10 lat, od kiedy w Legii orzekli, że nie ma zdrowia do wielkiego futbolu. Jak to się stało, że Robert Lewandowski wygrał z przeznaczeniem? Jak największy chuderlak w dziecięcych drużynach stał się gladiatorem? Jak piłkarz z kraju, którego kluby od 20 lat nie są w stanie przebić się do Ligi Mistrzów, został jednym z najsukuteczniejszych strzelców w tych rozgrywkach? Jak zmieniał się w napastnika? Jak w tym czasie zmieniała się Polska, nasz futbol, reprezentacja? „Nienasycony” to książka o obsesji strzelania goli, o sukcesie i jego cenie. O napastniku, który nie chciał przyjąć do wiadomości, że historia taka jak jego nie może się wydarzyć w polskim futbolu.

W dawnym USTRONIU

Tym razem prezentujemy kolejną fotografię, będącą elementem spuścizny Mariana Żyromskiego, przekazanej do Muzeum Ustrońskiego. Na zdjęciu, wykonanym prawdopodobnie jeszcze przed II wojną światową, widzimy tajemniczy kamienny obiekt, znajdujący się ongiś na południowo-zachodnim zboczu Lipowskiego Gronia, za wierzchołkiem Żor. Dziś po budowlu pozostało już tylko skalne rumowisko ze sporym jeszcze kawałkiem kamiennego muru, będącego fragmentem założenia na planie czworokąta. Pomimo stosunkowo trudnej dostępności tego miejsca docierają tam turyści, między innymi pasjonaci uprawiający kolarstwo górskie, a ruiny z powodzeniem pobudzają wyobraźnię. Założenie określane jest jako kamienny krąg, tajemne miejsce kultu. Zostało też opisane przed kilku laty jako legendarna Pieniężna Dziura. A oto prawdziwa historia tego miejsca:



w okresie międzywojennym dwaj ustrónscy myśliwi – Hubert Machanek oraz Moskała zbudowali kamienny domek myśliwski, w którym podczas polowań oczekiwali na zwierzynę. Sprawa ma jednak i drugie dno. Jak powszechnie wiadomo H. Machanek, kupiec i działacz wielu przedwojennych organizacji, okazał się

hitlerowcem i zdrajcą polskości, tajnym działaczem NSDAP, owacyjnie witającym wojska niemieckie z chwilą zajęcia przez nie Ustronia. Nieznane są powojenne losy rodziny Machanków, jednak kamienny obiekt w dobrze zamaskowanym miejscu miał zapewne pełnić także rolę awaryjnej kryjówki.

Alcja Michalek

Od dłuższego czasu z uwagą śledzę toczącą się w tak zwanym życiu publicznym – ale obecną również w codziennych rozmowach rodaków (choć emocji w nich tyle, że właściwie należałoby użyć słowa „kłótniach”) – dyskusję na temat imigrantów, ich obecności w Europie i w Polsce, związanego z tym poczucia bezpieczeństwa i zwykłej ludzkiej powinności udzielania pomocy potrzebującym. I chociaż niektóre sondaże w ostatnim czasie pokazują, że nieco wzrasta wśród Polaków odsetek akceptujących obecność uchodźców w naszym kraju, to ta akceptacja jest najczęściej obwarowana różnymi „ale” – jesteśmy nieco bardziej otwarci na uchodźców z regionów położonych na wschód od naszych granic (co w niczym nie przeszkadza w traktowaniu naszych wschodnich sąsiadów „z góry”), niż szukających bezpiecznego miejsca do godnego życia uchodźców z regionów objętych różnymi konfliktami zbrojnymi na Bliskim Wschodzie.

Dokładnie te same – zachowując oczywiście wszelkie, stosowne do wagi sprawy proporcje – emocje „targają” przyrodnikami, co rusz napotykanymi w środowisku przyrodniczym naszego kraju obce gatunki roślin, zwierząt i grzybów. Są wśród nich gatunki, które przyjmujemy z otwartymi ramionami i z dumą obwieszczamy ich występowanie w granicach Polski; są takie, które niegdyś budziły euforię lub niepokój, ale dziś przechodzimy nad ich kolejnymi znaleziskami coraz bardziej obojętnie; są wreszcie i takie, których odnalezienie wywołuje lęk, przerażenie i bicie na alarm, gdyż „obcy” może stanowić zagrożenie dla rodzimej przyrody. W najbliższych trzech artykułach zamierzam przedstawić trzy nieco mniej znane gatunki – grzyba, owada i ptaka – które po części są obce, a po części już nasze (i na odwrót, co wyjaśni się w kolejnych tekstach). Na dobry początek wybrałem obcego, który wydaje się nie mieć żadnego – ani negatywnego, ani pozytywnego – wpływu na naszą przyrodę. To niegdyś już przeze mnie mimochodem wspomniany grzyb *okratek australijski*.

Powiedzieć, że *okratek australijski* jest grzybem z owocnikiem o oryginalnym kształcie, to tak jakby stwierdzić, że „Mona Lisa” i „Dama z łasiczką” (czy też „z gronostajem”) są dowodem jedynie zręczności Leonarda da Vinci jako portrecisty – to po prostu wytarty do granic możliwości slogan i banał. Trudno bowiem wśród znanych nam z lasów i łąk grzybów znaleźć większego „oryginała”. *Okratek australijski* należy do grzybowej rodziny sromotnikowatych, której każdy przedstawiciel nijak nie przypomina najpowszechniej znanych grzybów kapeluszowych. Nie dość, że młode owocniki grzybów sromotnikowatych rozwijają się zagrzebane w ziemi, to na dodatek mają postać kuli lub jaja o średnicy do kilku centymetrów, o szarawej, różowawej lub lekko fioletowawej barwie. Ich zewnętrzna skórka jest elastyczna w dotyku, a pod nią rozwija się początkowo galaretowata masa, która z czasem staje się śluzowatą warstwą z zarodnikami, pokrywającą wyrosły ponad gruntem w pełni dojrzały owocnik. Niezwykłość budowy owocników w tej fazie rozwoju sprawiła, że zostały ochrzczone nazwami przywołującymi „złe” skojarzenia: *czarcie jaja*, *jaja duchów*, *diable jaja*, *jaja troli*, *jaja czarownic*, *jaja węży*. Jakby tego było mało, to z „jaj” nie rozwijają się „normalnie” wyglądające grzyby, tylko owocniki o zdumiewająco różnorodnych kształtach, np. kolumnowatym (a w zasadzie fallicznym) jak w przypadku *sromotnika bezwstydnego* czy *mądziała psiego*, kulistej kratownicy jak u *okratka czerwonego*, czy wreszcie rozgwiazdy lub ośmiornicy jak ma to miejsce w przypadku *okratka australijskiego*. Takie grzybowe dziwolągi w pełni więc zasłużyły na mniej lub bardziej ludowe nazwy: *członki szatana*, *grzybowe kutasy*, *czarcie pazurki* czy *kwiaty zgnilizny*. Żeby było jeszcze ciekawiej, to owocniki sromotnikowatych są zazwyczaj kolorowe, o jaskrawych wręcz barwach – czerwone, purpurowe, malinowe, żółtopomarańczowe. Ale to jeszcze nie wszystko – nie dość, że grzyby te zwracają uwagę kształtem i barwą, to jeszcze trudno je przeoczyć z uwagi na charakterystyczny, a na dodatek silny zapach, od młdo owocowego, poprzez drożdżowy, aż po zapach czegoś gnijącego lub padliny, a czasem wręcz ekskrementów (choć w tych ostatnich przypadkach

nie o zapachu już mowa, ale raczej o najzwyklejszym smrodzie).

Okratek australijski – jak na pełnoprawnego przedstawiciela sromotnikowatych przystało – najpierw tworzy jaja (o średnicy 2-5 cm), wystające częściowo z gruntu. Owocniki „wykluwające się” z jaj mają postać krótkiego (do 5 cm), białawego trzonu (nóżki), z podstawą osłoniętą pochwą, czyli pozostałością „skorupki” jaja. Początkowo trzon zakończony jest zrośniętymi na szczycie 4-8 ramionami o barwie koralowo-czerwonej, częściowo pokrytymi ciemnooliwkową mazią, zawierającą zarodniki. Po krótkim czasie ramiona (o długości od 3 do 10 cm) rozkładają się gwieźdzście, a całość do złudzenia przypomina mieszkańca słonych mórz i oceanów, czyli ukwiała, rozgwiazdę bądź ośmiornicę. Tyle tylko, że te grzybowe „owoce morza” spotyka się w runie lasów liściastych i iglastych (rzadziej na łąkach), po-

BLIŻEJ NATURY

Okratek australijski



jedynco lub w grupach, od lipca do października (a jak sięien i zima są ciepłe, to nawet i w grudniu). Gatunek ten występuje przede wszystkim w miejscach bogatych w materię organiczną, wyrastając na przykład na ściółce pełnej opadłych liści i rozłożonego drewna. Owocniki *okratka* są kruche i gąbczaste w dotyku. Nie sposób je przeoczyć nie tylko ze względu na jaskrawą barwę, oryginalny i nie pasujący do leśnego runa kształt, ale również padlinowo-fekalny fetorek, który często można wyczuć zanim jeszcze nasze oko wyłowi tego grzybowego dziwoląga pośród zieleni roślin i brązów ściółkowych liści. Ten jakże mało atrakcyjny dla naszego powonienia aromat przyciąga rzesze much

i ślimaków, które roznoszą zarodniki.

Za ojczyznę *okratka australijskiego* – zwanego czasem *kwiatowcem australijskim* – uważa się Australię, Nową Zelandię i Tasmanię (prawdopodobnie jest nią także Archipelag Malajski, Mauritius, Afryka Południowa i Wschodnia). Te tropikalne regiony pełne są „dziwioch” dla nas grzybów, roślin i zwierząt, więc pewnie owocniki *okratka* niezbyt wyróżniają się z tłumu innych egzotycznych kształtów, form i barw. W jaki sposób grzyb ten trafił do Europy i Polski? To stosunkowo świeży i młody imigrant, który z antypodów na nasz kontynent przywędrował raczej wbrew swej woli. Dość powszechnie przyjmuje się, że zarodniki *okratka australijskiego* trafiły do Europy przyczepione do owczej wełny oraz do... butów, mundurów oraz końskiej sierści australijskich żołnierzy! Pierwsze europejskie doniesienia o tym grzybie pochodzą bowiem z 1914 r. z Wogezów we wschodniej Francji. W kolejnych latach gatunek ten „zawojował” – aczkolwiek pokojowo, nikomu raczej nie czyniąc krzywdy – praktycznie cały kontynent. W ostatnich latach szczególnie sprzyjają *okratkowi* gorące lata i łagodne zimy, czyli ocieplenie klimatu.

W Polsce po raz pierwszy *okratek australijski* został oficjalnie (tzn. w sposób naukowo udokumentowany) stwierdzony w 1973 r. w rejonie Wzgórz Krzyżowych na Pogórzu Sudeckim. Do roku 1990 znano ok. 10 stanowisk tego gatunku, a jeszcze 10 lat temu – mniej więcej 60, co czyniło każde nowe stanowisko *okratka australijskiego* w naszym kraju godnym odnotowania stosownym doniesieniem w przyrodniczych periodykach. Dziś można odnieść wrażenie, że nikt nie nadaje z rejestrowaniem nowych stanowisk tego oryginalnie wyglądającego grzyba, bowiem co rusz bywa on odnajdowany na terenie całej Polski, a w różnych medialnych doniesieniach określa się go często jako „najpiękniejszy grzyb naszych lasów”. Ot, taki niby obcy, ale chyba już nasz!

W lipcu tego roku znajomy przyrodnik, zafascynowany od kilku lat grzybami, zaprosił mnie na wspólną wyprawę dolinką jednego z potoków w Jaszowcu zapewniając, że nie zabraknie wrażeń wzrokowych i zapachowych. Jak obiecał, tak było – bładym świtem (to znaczy ja byłem błądą z niewyspania i zerwania się wczesnym rankiem z łóżka) wyruszyliśmy na grzybobranie. Jednym z efektów było spotkanie bodaj kilkudziesięciu pięknie prezentujących się i intensywnie brzydko pachnących *okratków australijskich* w formie jaj lub rozwiniętych „głowonogów”, z których jeden prezentuje się na załączonej fotografii.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**



17 sierpnia młodzi piłkarze Kuźni rozegrali sparingi z uczniami Akademii Piłki Nożnej Legii Warszawa. Chłopcy z rocznika 2005 wygrali spotkanie 7:4, a ich o rok młodsi koledzy przegrali 1:10. Choć honorowa bramka dla naszej drużyny padła w pierwszej minucie meczu. Zawodnicy Kuźni podeszli do gry bez kompleksów i strachu. Większą treść odczuwali rodzice, którzy w napięciu obserwowali grę swoich pociech. Bez względu na wynik, trenerzy i zawodnicy byli zadowoleni z wyjątkowego treningu.

Fot. M. Niemiec

DUŻO TWARDEJ GRY

LKS Bestwina - KS Kuźnia Ustroń - 0:4 (0:1)

Pierwsze mecze w jesiennej rundzie rozgrywek piłkarskiej ligi okręgowej Kuźnia gra na wyjeździe. W ostatni weekend nasza drużyna grała w Bestwinie, która w dwóch poprzednich meczach zgromadziła komplet punktów. Zapowiadało się ciężkie spotkanie i tak było faktycznie. Pierwsza połowa do dużo walki, a najgroźniejszą sytuacją był rzut wolny dla Kuźni. Strzelał Mieczysław Sikora, ale bramkarzowi Bestwiny udało się obronić. Tomasz Zaręba miał kolejną okazję, ale tym razem strzelił nad bramką. Kuźnia zdobywa lekką przewagę, groźne w jej wykonaniu są stałe fragmenty gry. Z rzutów różnych dośrodkowują M. Sikora i Tomasz Czyż.

Decydująca bramka pada w 65 min. gdy to pięknym strzałem w okienko popisuje się napastnik Kuźni Michał Pietraczyk. Mecz był debiutem dla Patryka Kierlina, bramkarza pozyskanego do Kuźni z Zapory Jasienica. Swymi umiejętnościami mógł się popisać w końcówce spotkania, gdy to Bestwina za wszelką cenę starała się wyrównać. Nasz bramkarz w wieku młodzieżowca swymi interwencjami uchronił Kuźnię w ostatnich minutach, a nawet w ostatniej 95. minucie, od straty gola.

Po meczu trener Kuźni Mateusz Żebrowski powiedział: - Mecz wygrany i z tego należy się cieszyć. Od początku



Zacięta walka młodych.

Fot. M. Niemiec

NA POCZĄTEK ZWYCIĘSTWO

KS Nierodzim - LKS Orzeł Zabłocie 4:1 (2:0)

20 sierpnia odbył się w Nierodzimie pierwszy mecz o mistrzostwo Klasy B Podokręgu Skoczów. W 23 minucie pierwszą bramkę meczu i jednocześnie sezonu zdobył dla Nierodzimia Remigiusz Czernek, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem. Wynik podwyższył Łukasz Cekiera fenomenalnym strzałem z ponad 30 metrów. Szansę na odrobienie strat mieli z kolei zawodnicy z Zabłocia, jednak bramkarz Nierodzimia Tomasz Siekierka, po niesamowitej inter-

wencji, obronił rzut karny. W drugiej połowie, po dość kontrowersyjnej sytuacji, zespół z Zabłocia strzelił bramkę kontaktową, jednak nasi zawodnicy szybko zwiększyli przewagę. W 80. minucie bramkę strzela Patryk Fatalski, a kropkę nad „i” stawia w 85 minucie Krzysztof Folek. Dwa ostatnie gole padły po sprawnych akcjach z kontrataku. Na inaugurację rozgrywek zawodnicy Nierodzimia zainkasowali komplet punktów, sprawiając przyjemność kibicom zgromadzonym na stadio-

1	Cieszyn	1	3	7:0
2	Iskrzyżyn	1	3	4:0
3	Kończyce Wielkie	1	3	4:1
3	KS Nierodzim	1	3	4:1
5	Istebna	1	3	3:1
6	Pierściec	1	3	2:0
7	Hażlach	1	0	1:3
8	Golasowice	1	0	0:2
9	Zabłocie	1	0	1:4
9	Brzezówka	1	0	1:4
11	Górki Wielkie	1	0	0:4
12	Rudnik	1	0	0:7



Najlepszy pojazd na tegoroczne dożynki.

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenia dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustroń.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką).

Brukarstwo, ogrodzenia, zlecenia nietypowe. 534-850-919.

Poszukuje mieszkania do wynajęcia na terenie Ustronia. 517-563-618.

Wynajmę mieszkanie 55m² w Ustroniu Nierodzimiu. 799-49-38-75, 799-227-252.

Sprzedam mieszkanie 50,26 m² – os. Manhattan, blok 3, piętro 2. Cena 3900 zł/m² do negocjacji. 606125425

Przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-47-81-08.

Sprzedam skodę 120L, 50.000 km. 781 427 924.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Przyjmę uczennicę do nauki zawodu sprzedawca. Posiadamy wieloletnie doświadczenie w bezstresowym szkoleniu uczniów. 886 313 429.

CYKLINOWANIE bezpyłowe parkietów, schodów, desek. 666 989 914.

NARODOWE CZYTANIE

Akcja Narodowe Czytanie organizowana jest przez Prezydenta RP od 2012 roku. Tegoroczna lektura „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza została wybrana podczas internetowego głosowania spośród pięciu propozycji.

Miejska Biblioteka zaprasza wszystkich zainteresowanych 3 września do Pijalni Wód na Zawodzie, gdzie rozpoczynamy czytanie o godz. 11.00. Atrakcją stanowić będzie podkład muzyczny w wykonaniu muzyków z Polskiego Towarzystwa Harfowego.

DYŻURY APTEK

25-26.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
27-28.08	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
29-30.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
31.08-1.09	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
2-3.09	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
4-5.09	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 25-28 VIII Festiwal Kolorów i Etnopole - Góra Czantoria
27 VIII 17.00 XXIX Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny - amfiteatr
27 VIII 13.00 Festyn Parafii Rzymskokatolickiej św. Klemensa
27 VIII 21.00 VII Nocny Wjazd na Równicę motocykli - rynek
28 VIII 14.30 Koncert Muzyczny na Rynku – Amadeus Trio - rynek
3 IX 12.00 Kolyba w Ustroniu bramą w Karpaty. Promocja serowarstwa i pasterstwa - KL Czantoria
3 IX 17.00 Spotkanie z panem Jarosławem jot-Drużyckim związane z 125. rocznicą urodzin Gustawa Morcinka - Muzeum Marii Skalickiej
3 IX 11.00 Narodowe czytanie H. Sienkiewicza „Quo Vadis” - Pijalnia Wód
4 IX 10.00 Rajdowy Ustroń - rynek
4 IX 17.00 Autowir - rynek
10 IX 10.00 Marszobiegi na Czantorię - start: rynek

Finał Sztafety Południe TEAM RACE, który miał się odbyć w Ustroniu w dniu 28.08.16 r. został odwołany z przyczyn niezależnych od organizatora. Oświadczenie w tej sprawie znajduje się na stronie <http://teamrace.pl/> oraz na stronie www.ustron.pl

USTRONSKA dziesięć lat temu

W poniedziałkowy wieczór do kraju doszły niepokojące wieści z Półwyspu Bałkańskiego, z greckiego kurortu Polichrono, w którym wypoczywali turyści Biura Usług Turystycznych „Ustronianka”. W lesie oddalonym od hotelu o około pół kilometra wybuchł dość duży (...) pożar. Około godziny osiemnastej służby ratownicze poprosiły gości hotelowych o opuszczenie budynku i przemieszczenie się w bezpieczniejsze miejsce na plażę. (...) Na jednej ze stron internetowych pojawiła się informacja, że hotel płonie, a Polacy ledwo uszli z życiem. Jak się później okazało, te informacje były mocno przesadzone. Nawet na chwilę hotel nie był zagrożony. (...) W sumie w hotelu było 42 gości BUT „Ustronianka”. Jak mówi nam przedstawicielka „Ustronianki” Dorota Gala, już około godziny 23 wszyscy Polacy mogli powrócić do hotelu, bo ogień z każdą chwilą był słabszy. Do rana opanowywali go miejscowi strażacy, wspierani przez samoloty.

* * *

Dwie wczasowiczki, które przyjechały do Ustronia na długi weekend, nie będą tego pobytu wspominać dobrze. Miał wypocząć, skorzystać z zabiegów... Jak mówią, przejeżdżały tu już kilka razy i były bardzo zadowolone ze standardu hoteli i usług sanatoryjnych. 15 sierpnia wieczorem wybrały się na spacer. W okolicach kościoła na Zawodzie dwóch mężczyzn podeszło do nich od tyłu i zaczęło wyrwać torebki. Mieszkanka Wyrów w jednej chwili straciła 800 złotych i kartę bankomatową. Mieszkanka Chorzowa nie chciała puścić swojej torebki. W trakcie szamotaniny upadła i potłukła się. Złodziej ukradł kartę bankomatową, telefon komórkowy motorolla i 7.000 złotych.

* * *

Dokładnie w dziesiątą rocznicę śmierci Oswalda Szczurka w Muzeum Ustronimskim zebrali się jego przyjaciele, znajomi, współpracownicy, miłośnicy licznych talentów. Honorowym gościem była Irena Szczurek, wdowa po artyście. Elżbieta Sikora powiedziała, że poznała Oswalda Szczurka w 1975 roku (...): - Byłam świadkiem tworzenia legendy imprezy Wianki. Była to trzecia co do wielkości impreza w mieście po Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej i Dożynkach. (...) Wianki przybierały najwymyślniejsze formy, od malutkich po piętrowe. Każdy dom wczasowy miał ambicję zaprezentować się jak najlepiej. Wszyscy przechodziliśmy w korowodzie spod Gwarka nad Wisłę, gdzie wianki były puszczane na wodę. A pan Oswald prowadził to wszystko, rozbawiał tłumy, grał, śpiewał, opowiadał dowcipy. Był duszą tej imprezy. Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Początek roku szkolnego

Dawno już temu zakończył się mój związek ze szkołą. A trwał on bardzo długo: najpierw w szkole podstawowej i liceum potem na studiach, a po ich ukończeniu przez kolejne lata byłem nauczycielem religii najpierw w punkcie katechetycznym, a potem w szkole i przez dwadzieścia pięć lat pracowałem jako wykładowca na wyższej uczelni. Do tego dochodził związek ze szkołą w czasach, gdy chodzili do niej nasi trzej synowie, a i moja Żona była nauczycielką. Kontakt ze szkołą trwał naszym wypadku przez długie lata i zapisał się trwale w naszej świadomości. I choć już nie mam bezpośredniego kontaktu ze szkołą, to jednak data rozpoczęcia kolejnego roku szkolnego

zawsze jest dla mnie ważna i zauważalna. Wszak lata szkolne były i są latami bardzo ważnymi, zapisującymi się na trwałe w naszej pamięci i świadomości. I nawet wtedy, kiedy nas to nie dotyczy, odnotowujemy zbliżający się koniec wakacji i początek nowego roku szkolnego.

W sklepach coraz więcej miejsca zajmują artykuły związane z nauką szkolną. Trwają też ożywione zakupy podręczników, zeszytów, przyborów szkolnych, tornistrów i tego wszystkiego, co uczniom potrzebne jest do szkoły. Oznacza to dla rodzin posiadających dzieci w wieku szkolnym zwiększone wydatki, co pociąga za sobą, w niejednej rodzinie, niedobory w rodzinnej kasie.

Uczniowie zapewne żałują tego, że wakacje dobiegają do swego końca. Trwały co prawda przeszło dwa miesiące, może chwilami się dłużyły, ale uczniowie zawsze chcieliby, aby trwały jak najdłużej.

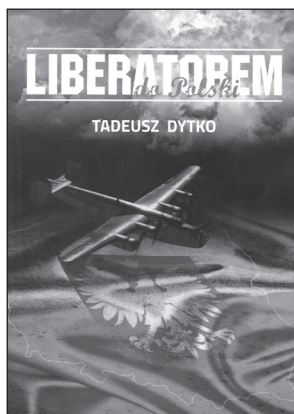
Teraz kolejne wakacje przechodzą do przeszłości i na plan pierwszy wysuwa się perspektywa nowego roku szkolnego i związana z nim ciekawość, co przyniesie; co zmieni się w szkole, czy będą nowi

nauczyciele i koledzy, jak ciekawe i trudne będą przedmioty w wyższej klasie. I tak jak bywa zawsze; przeszłość pozostaje za nami, a przed sobą mamy tylko przyszłość. A dla uczniów i nauczycieli oznacza to powrót do zwykłego szkolnego rytmu nauki i pracy, określonego przez rok szkolny i tygodniowy plan lekcji. A tym, którzy uczenie się i nauczanie w szkole mają już za sobą, pozostaje tylko wspomnianie dawno minionych lat i życzliwe przyglądanie się temu, co dzieje się w szkołach i jak z nauką szkolną radzą sobie następne pokolenia.

I pozostaje tylko życzyć nauczycielom i uczniom, aby ten kolejny rok był dla nich jak najpomyślniejszy, żeby przyniósł im nie tylko kłopoty, związane z codziennym trudem, ale także wiele satysfakcji z tego, co przyjdzie im robić. I ja też oczywiście życzę im wszystkiego najlepszego, aby do szkoły chodzili z przyjemnością i czuli się w niej jak w domu.

Jerzy Bór

34/2016/5/R



KSIAŻKI Z AUTOGRAFEM AUTORA

Mamy dla naszych czytelników rozwiązujących krzyżówkę dwie książki „Liberatorem do Polski”, którą napisał ustroniak, od ponad 30 lat związany z Krakowem, Tadeusz Dytko. Ten pisarz, dziennikarz, twórca Festiwalu Military, który w lipcu odbywa się w Ustroniu, przedstawił prawdziwą historię jednego z najlepszych pilotów lotnictwa bombowego i specjalnego RAF, Jana Cholewy, w konwencji „Dywizjonu 303”. Niezwykła biografia ustroniaka, wybitnego harcmistrza, została ukazana na tle działań bojowych dywizjonu bombowego nr 300 i 301. Powieść uzupełnia unikatowy pamiętnik bohaterskiego pilota, który w czasie wojny wykonał 110 lotów operacyjnych – 35 razy do Polski, z czego osiem razy ze zrzutami dla powstańczej Warszawy. Wynik ten stawia go w rzędzie rekordzistów lotnictwa bombowego i specjalnego RAF.

NOWOŚCI
Biura Podróży
Kropka

Lato czeka...!!!
U nas zawsze znajdziesz dobrą ofertę!

Wyślij zapytanie mailiem,
zadzwoń lub wejdź na stronę:
www.kropka-ustron.pl i wakacje-net.pl

RAINBOW, GURU, WĘŻY, PRIMA i inne

Pawilon nad potoczkiem 1 piętro
czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail: kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) w portfelu kierowcy, 8) wieloletnia praktyka, 9) pokazuje przebyte kilometry, 10) miłośnik czegoś, 12) element spadochronu, 14) skała z kwarcem, 15) skrajna deska z kloca, 16) guz skóry, 19) wierny towarzysz, 22) zakłócenie pracy serca, 23) udaje motocykl, 24) rzeka w Rosji.

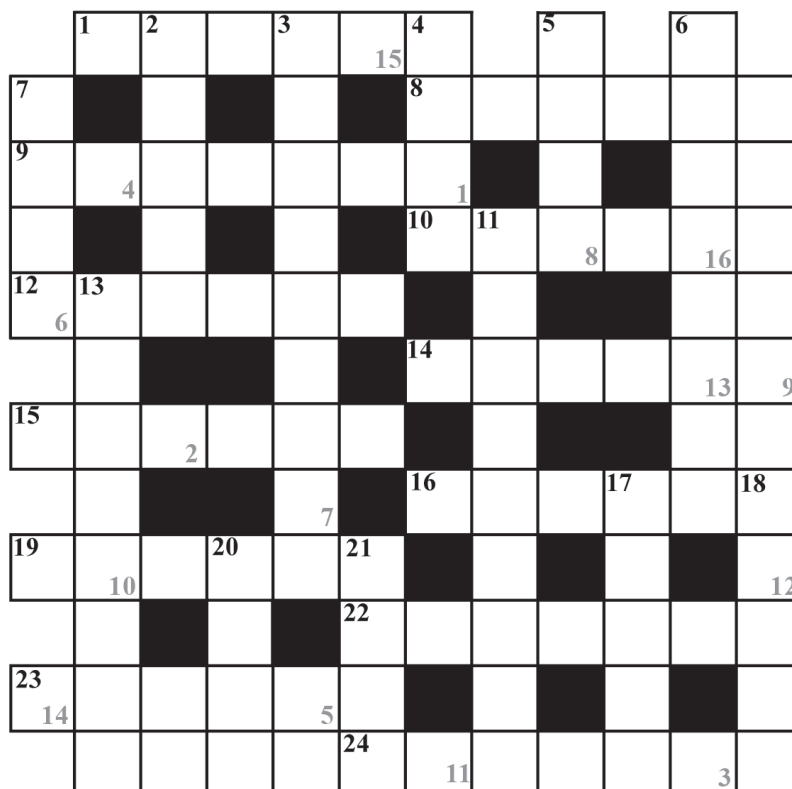
PIONOWO: 2) słusność, 3) kraj w Ameryce Południowej, 4) zajęcie na polu, 5) włoski wulkan, 6) imię żeńskie, 7) do handlu i zabawy, 11) kuzynka masła, 13) przydatna w książce, 17) popularne ćwiczenia w rytm muzyki, 18) polski serial, 20) część kredytu, 21) waga opakowania.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 2 września.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 32

NIEDŁUGO DOŻYŃKI

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Józefa Heczko** z Ustronia, ul. Reja 7. Zapraszamy do redakcji.





Bieg charakteryzuje się ciekawymi strojami.

Fot. W. Suchta

STARTUJĄ OD ZAWSZE

W ramach Dni Ustronia po raz 26. odbył się Romantyczny Bieg Parami na bulwarach nad Wisłą. Sygnał do startu w sobotę 20 sierpnia o godz. 19.30 pod Karczmą nad Wisłą dał przewodniczący RM Artur Kluz wystrzałem korka z szampana. Asystowali mu radni Anna Rottermund i Andrzej Szeja.

Bieg to rywalizacja par narzeczeńskich, małżeńskich, rodzinnych, koleżeńskich, sąsiedzkich itp., przy czym na starcie i na mecie pary muszą trzymać się za ręce. Trasa to pętla od Karczmy na most na ul. Grażyńskiego, następnie po drugiej stronie Wisły bulwarami do mostu na Brzegach i bulwarami do mety w miejscu startu. Wystartowały 133 pary.

Jak zawsze nie zabrakło ciekawych przebiekańców, par w różnych konfiguracjach. W trym roku na trasie biegu doszło do niecodziennego spotkania dwóch małżeństw Kariny i Rafała Kontowiczów z Mysłowic oraz Aliny i Przemysława Podeszwów z Wodzisławia, przy czym oba małżeństwa biegły ze swymi małutkami dziećmi, a niecodzienne było to, że w obu przypadkach były to bliźnięta mające 11 i 13 miesięcy. Ponadto, obie pary w Biegu Romantycznym wystartowały po raz pierwszy.

– Zawody nam polecono i rzeczywiście było super – mówi R. Kontowicz. – Zobaczyliśmy, że biegnie para z bliźniętami, zagadaliśmy i tak się zaczęło. Potem razem wzięliśmy na metę. Oczywiście wymieniliśmy się mailami. Czas się nie liczył tylko dobra zabawa. Jesteśmy w fajnym miejscu z fajnymi ludźmi, pogoda dopisała, więc rewelacja

– Przede wszystkim to ja biegam, ale żona też może się poszczycić, że pokonała półmaraton w oficjalnych zawodach, a tym biegiem powraca po ciąży – mówi P. Podeszwa. – Bardzo się podobało dzieciom, krzyczały tylko z zachwytem i były brawo, kibice też, co jest chyba dobrym podsumowaniem i oceną zawodów.

Zwycięska para, rodzeństwo Marcelina

i Wojciech Wojtyła z Pogorza nie dała rywalom szans przebiegając dystans w czasie 11 min. 41 sek. Był wywiad dla telewizji, udaje się też uzyskać krótkie wypowiedzi dla naszej gazety.

– W tym biegu biorę udział od trzeciego roku życia – mówi Marcelina. – Mam szesnaście lat, więc to już trzynasty raz. Do tej pory udawało się zwyciężać w kategoriach wiekowych, w generalce jesteśmy najlepsi po raz pierwszy. W parze z bratem startuję tu od zawsze, czyli od czasu gdy zaczęliśmy chodzić.

– Tata biegał i to on nas zaciągnął do sportu – mówi Wojtek. – Teraz razem z nim trenujemy w klubie LKS Pogórze lekkoatletykę, a w zimie biegniemy na nartach w MKS Istebna. Po raz pierwszy wyprzedziliśmy kuzynkę, biegnącą w parze, która zajęła drugie miejsce. Bieg romantyczny jest fajny, zawsze miła atmosfera.

– Tu leci się z partnerem, a nie tylko dla siebie, więc jest większa satysfakcja – dodaje Marcelina.



Podeszwowie i Kontowicze ze swymi pociechami.

Fot. W. Suchta

Rodzeństwo zapytane, czy odniosło już sukcesy sportowe odpowiada krótko: „Wiele”. Biegają głównie średnie dystanse od 600 m do 5 km.

Drugie miejsce zajęła para Barbara Wojtyła z Pogorza i Przemysław Strządała z Cieszyńska (12 min. 11 sek.), trzecie Ewa i Mateusz Flieger z Rybnika (12,19).

Pary ustroniańskie, a także z ustroniańskimi i ustroniańskimi, zajęły miejsca: 10. Anna Sikora i Damian Giżyński z Jastrzębia (13,26), 27. Kornelia Wilczek i Jacek Staszowski z Katowic (15,08), 28. Iwona Krężelok i Roman Gruszczyk (15,09), 39. Magdalena Szlauer i Leszek Bujok (16,20), 43. Natalia i Jerzy Tomaszczyk (16,29), 57. Magdalena Chraży-Suchy i Sławomir Suchy (17,46), 59. Anna Sikorska i Piotr Sikorski (17,57), 62. Magdalena Dzielska i Robert Jarząbek z Wrocławia (18,09), 63. Agata Werpachowska i Wojciech Ściśło z Krakowa (18,21), 66. Agnieszka i Przemysław Cohla (18,53), 67. Ewelina Urbańska i Łukasz Chlebek (18,56), 70. Hanna Werpachowska i Mikołaj Maksymczak (19,09), 78. Ewa Leśniak i Janusz Geiger z Gliwic (19,47), 81. Oriana Kiszka i Dominik Kajfosz (20,03), 84. Pola i Patryk Bubik (20,33), 89. Alicja Tomica-Błahut i Piotr Błahut (20,56), 94. Monika i Aleksander Maksymczak (21,45), 99. Natalia i Przemysław Kowalik (22,16), 101. Kinga i Konrad Łukasik (22,45), 102. Pola i Jerzy Pustelnik (22,59), 103. Maria i Bartosz Korzeń (23,03), 113. Julia i Adam Wantulok (23,55), 114. Elżbieta i Michał Wantulok (23,55), 126. Krystyna Bujok i Tomasz Korzeń (28,18). Najmłodszym uczestnikiem był urodzony w tym roku Jacek Kołaczek, natomiast najstarsza para Maria i Kazimierz Łopatkowie liczyli razem 160 lat.

Po biegu startujący otrzymali kielbaski, po czym rozpoczęła się zabawa z kapelą góralską. Bieg zorganizowany został przez Urząd Miasta.

Wojciech Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojciech Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustronska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 22.08.2016 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 29.08.2016 r.